

Sygn. akt II AKa 82/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Jerzy Leder (współsprawozdawca)

Sędziowie: SA – Zbigniew Kapiński (sprawozdawca)

SA – Anna Prokopiuk

Protokolant: – st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora IPN w Warszawie Bogusława Czerwińskiego

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2013 r.

sprawy S. K.

oskarżonego z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r. Nr 155, poz. 1016)

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w. W.

z dnia 12 stycznia 2012 r. sygn. akt VIII K 24/08

utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części odnośnie oskarżonego S. K. i kosztami postępowania odwoławczego obciąża w tym zakresie Skarb Państwa;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. P. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem) złotych w tym 23% podatek VAT za obronę z urzędu oskarżonego wykonywaną w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Apelacyjnym.

UZASADNIENIE

S. K. został oskarżony o to, że:

- w okresie od 27 marca 1981 roku do 18 października 1981 roku w W. i na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będąc funkcjonariuszem państwa komunistycznego jako (...) wspólnie z W. J., F. S., T. T., C. K. i innymi dopuścił się zbrodni komunistycznej w ten sposób, że działając w zorganizowanym związku przestępczym o charakterze zbrojnym mającym na celu popełnianie przestępstw polegających na pozbawianiu wolności poprzez internowanie i wykonywanie kar pozbawienia wolności orzeczonych za czyny wcześniej niekaralne oraz innych przestępstw przeciwko wolności, a nadto naruszaniu nietykalności cielesnej, tajemnicy korespondencji oraz praw pracowniczych obywateli polskich, głównie skupionych w ruchu społecznym związanym z (...), uczestniczył w opracowaniu projektów aktów normatywnych oraz planów i harmonogramów działań organów władzy i administracji państwowej oraz mediów publicznych dotyczących nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego

tj. o przestępstwo z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. 1998, Nr 155, poz. 1016).

Sąd Okręgowy w. W. wyrokiem z dnia 12 stycznia 2012 r. oskarżonego S. K. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu i koszty sądowe w części dotyczącej tego oskarżonego przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok został zaskarżony w części dotyczącej S. K. przez Prokuratora Oddziałowego Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w K. na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. **prokurator** wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony S. K. nie działał z zamiarem nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego, który to zamiar charakteryzował od strony podmiotowej zachowanie ustalonych członków związku przestępczego o charakterze zbrojnym, podczas gdy wszechstronna, rzetelna i logiczna ocena całości kształtu zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższy zarzut i powołując się na przepis art. 437 § 1 k.p.k. prokurator wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej oskarżonego S. K. i przekazanie sprawy odnośnie tego oskarżonego do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w. W..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie zawarty w niej wniosek.

Przed merytorycznym odniesieniem się do treści zawartego w petitum zarzutu należy poczynić kilka uwag odnoszących się do strony formalnej omawianej apelacji. Otóż skarżący prokurator podniósł jedynie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który nie został poprzedzony zarzutem czy też zarzutami obrazy przepisów postępowania ze sfery gromadzenia i oceny dowodów i w treści przedmiotowego pisma nie wskazano także, iż ma on charakter samoistny, tzn. że błąd w ustaleniach nie ma swojego źródła w naruszeniu przepisów postępowania z wymienionej sfery.

W toku rozprawy apelacyjnej prokurator poproszony o odniesienie się do tej kwestii oświadczył jedynie, że „błąd w ustaleniach faktycznych zarzucany w pisemnej apelacji, związany jest z błędami, które były stwierdzone w zakresie konstatacji Sądu I instancji, co do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie”.

Jest jednak oczywiste i wynika to z utrwalonego w tym zakresie orzecznictwa zarówno Sądu Najwyższego jak i również Sądów Apelacyjnych, że „istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów Sąd pierwszej instancji (wyrok SN z 10 maja 2005 r. WA 10/05 OSN w SK 2005/1/947).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego. Lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennej ocenie w kwestii ustaleń faktycznych opartego na innych dowodach od tych na których oparł się Sąd

pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok SN z 1 marca 2007 r. WA 8/07 OSN w SK 2007/1/559).

Tożsame stanowisko w tym zakresie prezentują również Sądy Apelacyjne z których orzecznictwa wynika, że: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może okazać się trafny tylko wówczas gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać Sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu – tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). W tej sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając (co jest bardzo częstym zjawiskiem) na zaprezentowaniu własnej oceny, nieliczącej się (na ogół) z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu tego zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 r. III AKa 80/06 Lex nr 183575).

Podzielając w pełni jednolite stanowisko zawarte w przytoczonych judykatach Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego stwierdzić zatem należy, że dla skutecznego wykazania, że rzeczywiście w rozpoznawanej sprawie Sąd meriti dokonał w określonym zakresie błędnych ustaleń faktycznych, konieczne jest wykazanie gdzie tkwi źródło tego błędu, czyli wskazanie, że naruszone zostały przepisy postępowania ze sfery gromadzenia i oceny dowodów (najczęściej art. 7 i 410 k.p.k.) czyli, że konkretny dowód lub dowody zostały ocenione w sposób dowolny z naruszeniem zasady zawartej w art. 7 k.p.k. jak również w czym konkretnie przejawia się owa dowolność, bądź też wykazanie, że przy dokonywaniu ustaleń faktycznych pominięto istotne dowody mające wpływ na treść tych ustaleń, lub też ustalenia oparto na dowodach, które nie zostały wprowadzone do procesu karnego w trybie określonym przez przepisy k.p.k. (art. 410 k.p.k.).

Skoro zatem w omawianej apelacji zarówno w treści petitum jak również w uzasadnieniu nie wykazano, aby Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę konkretnych dowodów lub też przy dokonywaniu ustaleń określone dowody pominął, to uznać należy, że wniesioną przez prokuratora apelację cechuje formalna wadliwość w zakresie sposobu konstrukcji jej petitum. Skarżący prokurator stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie dotyczącym zamiaru oskarżonego, odwołuje się do „wszechstronnej rzetelnej logicznej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego” jednocześnie nie wskazując jakich konkretnych uchybień w tym zakresie dopuścił się Sąd Okręgowy, tylko gośłownie twierdzi, że owa „wszechstronna rzetelna i logiczna ocena” prowadzi do wniosku przeciwnego. Wyraźnie należy zaznaczyć, że taki sposób konstrukcji petitum apelacji przez podmiot profesjonalny nie zasługuje na akceptację Sądu Apelacyjnego, bowiem utrudnia dokonanie instancyjnej kontroli przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części, skoro podniesiono tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych a nie wskazano gdzie konkretnie tkwi źródło tego błędu.

Wymaga podkreślenia fakt, że przy rozpoznawaniu apelacji na niekorzyść oskarżonego z treści art. 434 § 1 k.p.k. i jednolitego w tym zakresie orzecznictwa Sądu Najwyższego wynikają istotne ograniczenia. Artykuł 434 § 1 (zdanie 2) k.p.k., jako zakreślający granice orzekania na niekorzyść oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przy formułowaniu środka odwoławczego decydujące znaczenie ma wskazanie na konkretne uchybienie, ale zarzut stanowi jego słowne nazwanie. Podniesionym uchybieniem jest to, na co wskazuje słowne ujęcie zarzutu, nie w uzasadnieniu lecz w werbalizacji zarzutu apelacji należy poszukiwać granic zaskarżenia na niekorzyść, których nie wolno przekroczyć. Odmienne podejście do tego zagadnienia relatywizowałoby zakaz procesowy, wręcz zaprzeczałoby jego istocie (Postanowienie SN z dnia 10 września 2008 r, V KK 101/08 Lex nr 4579331).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego interpretacja normy przewidywanej w art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. jest jednolita. Sądowi rozpoznającemu środek odwoławczy pochodzący od autora „kwalifikowanego”, wolno orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, oznacza to, że jeżeli środek taki został wniesiony na niekorzyść oskarżonego przez podmiot fachowy, Sąd odwoławczy związany jest nie tylko granicami zaskarżenia, ale ponadto może orzec na niekorzyść tylko wówczas, gdy stwierdza uchybienie, które podniesione zostało w środku odwoławczym (lub także, które podlega uwzględnieniu z urzędu), natomiast nie dokonuje nowych ustaleń, a więc nie wskazuje na nowe okoliczności podlegające zaliczeniu na niekorzyść (nawet

jeżeli w wyniku analizy akt sprawy są one niewątpliwe (Wyrok SN z 27 sierpnia 2008 r., IV KK 52/08 Prok. Pr. wkł. 2009/4/18).

Z przytoczonych orzeczeń Sądu Najwyższego, które zasługują na pełną akceptację Sądu Apelacyjnego wynika zatem w sposób jednoznaczny, że w przedmiotowej sprawie w odniesieniu do oskarżonego S. K., Sąd odwoławczy związany jest granicami zaskarżenia, które określa zawarty w petitum zarzut i może odnieść się tylko do tych uchybień, które skarżący będący przecież autorem „kwalifikowanym” podniósł w środku odwoławczym.

Sąd Apelacyjny ma także świadomość, że przedmiotowa sprawa z uwagi zarówno na osoby będące oskarżonymi, które na początku lat 80-tych pełniły wysokie funkcje partyjne i zajmowały najważniejsze stanowiska państwowe, jak również zakres zarzutów odnoszących się do wprowadzenia stanu wojennego i konsekwencji związanych z tym faktem, nadal wywołuje określone emocje społeczne, wzbudza duże zainteresowanie mediów i chociażby z tego względu może być i w praktyce od wielu lat jest przedmiotem rozważań zarówno na płaszczyźnie politycznej, w aspekcie historycznym oraz prawnym. Z natury rzeczy pomimo doniosłości i znaczenia wszystkich wymienionych płaszczyzn, dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie zasadniczą kwestią jest ocena prawna zachowania konkretnych osób, którym postawiono określone zarzuty i rozstrzygnięcie czy w okresie objętym aktem oskarżenia zachowanie poszczególnych osób wyczerpuje znamiona zarzucanych przestępstw związanych z wprowadzeniem stanu wojennego.

Odnosząc się zatem jedynie do oceny prawnej tego zagadnienia i pozostawiając uprawnionym i kompetentnym do tego podmiotom ocenę tego zdarzenia w aspekcie historycznym i politycznym, stwierdzić należy, że stan wojenny został wprowadzony w sposób nielegalny, sprzeczny z ówczesnie obowiązującym prawem w tym Konstytucją PRL. Stwierdził to w sposób jednoznaczny Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08, w którym orzekł, że dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154) jest niezgodny z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych jak również, że dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz. U. Nr 29 poz. 156) jest niezgodny z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL oraz z art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził również, że skoro art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL stanowił, iż w okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa wydaje dekrety z mocą ustawy, zaś sesja Sejmu trwała od 30 marca 1981 r. do 26 marca 1982 r., to Rada Państwa w dniu 13 grudnia 1981 r. nie miała kompetencji do wydawania dekretów z mocą ustawy i wydała te dekrety, nielegalnie, wbrew art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL. Jest także oczywiste, że konsekwencją wydania uchwalonych w dniu 13 grudnia 1981 r. aktów prawnych było radykalne ograniczenie praw obywateli zagwarantowanych w art. 83, 84, 85 i 87 Konstytucji PRL a dotyczących ochrony nietykalności osobistej i wolności obywatela, nienaruszalności mieszkań i tajemnicy korespondencji.

Sąd Apelacyjny stoi zatem na stanowisku, że wprowadzenie stanu wojennego wywołało negatywne konsekwencje zarówno dla państwa, społeczeństwa i poszczególnych obywateli, gdyż zatrzymany został proces reform ekonomicznych, demokratyzacji kraju, poszerzenia zakresu wolności obywatelskich jak również co istotne, wprowadzenie stanu wojennego spowodowało ofiary śmiertelne wśród obywateli. Ta jednoznacznie negatywna ocena wprowadzenia stanu wojennego nie może jednak oznaczać automatycznego przypisania odpowiedzialności karnej wszystkim osobom, które w roku 1981 piastowały najwyższe funkcje państwowe lub partyjne i w jakikolwiek sposób uczestniczyły w pracach przygotowawczych związanych z wprowadzeniem stanu wojennego i następnie z jego wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. Odpowiedzialność karna w demokratycznym państwie prawa jakim jest Rzeczypospolita Polska musi bowiem opierać się na określonych zasadach zawartych zarówno w Konstytucji RP, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności jak również w przepisach prawa karnego materialnego i procesowego. Do tych istotnych zasad i praw należą z pewnością: zasada domniemania niewinności zawarta w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, prawo do rzetelnego procesu sądowego określone w art. 6 konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. z których wynika w sposób jednoznaczny, że do uznania

winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu i wydania wyroku skazującego może dojść tylko wówczas, gdy oskarżyciel publiczny w oparciu o przeprowadzone przed Sądem dowody wykaże winę konkretnemu oskarżonemu.

W przedmiotowej sprawie wbrew twierdzeniom skarżącego prokuratora, Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia faktyczne w zakresie dotyczącym oskarżonego S. K., nie dopuścił się błędu w tym zakresie i zasadnie uznał, że jego działaniu nie można przypisać cech przestępstwa brania udziału w związku przestępczym.

Z uwagi na zakres rozpoznawania przedmiotowej sprawy, brak stosownego w tym zakresie zarzutu, Sąd Apelacyjny pragnie jedynie zaznaczyć, że budzi zasadnicze zastrzeżenia i wątpliwości sama konstrukcja zarzutu i kwalifikacja prawna czynu zawarta w akcie oskarżenia, gdzie zarzucono działanie w zorganizowanym związku przestępczym o charakterze zbrojnym w rozumieniu art. 258 § 2 k.k. Sąd Apelacyjny stoi zatem na stanowisku, że w odniesieniu do oskarżonego S. K. nie było zarówno prawnych jak i faktycznych podstaw aby zarzucić działanie w zorganizowanym związku przestępczym o charakterze zbrojnym mającym na celu popełnianie wyszczególnionych w treści zarzutu przestępstw i tym samym zakwalifikować zachowanie tego oskarżonego jako wyczerpujące dyspozycję i znamiona określone w art. 258 § 2 k.k.

W poglądach doktryny funkcjonuje bowiem pogląd, który zasługuje na akceptację Sądu odwoławczego orzekającego w niniejszej sprawie, że porównanie treści art. 258 § 1 k.k. z analogicznym rozwiązaniem zawartym w Kodeksie Karnym z 1969 r. skłania do wniosku, iż w obecnym stanie prawnym nie podlega penalizacji udział w zorganizowanej grupie lub związku, którego członkowie przygotowują popełnienie tylko jednego przestępstwa, nawet jeżeli jego ciężar gatunkowy mógłby być znaczny, na przykład zbrodnia zamachu stanu (M. K. (...) i Związku (...) w świetle polskiego prawa i orzecznictwa Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2000 r. zesz. 2). Sąd odwoławczy nie widzi jednak podstaw i potrzeby z uwagi na zakres rozpoznania sprawy oraz treść zapadłego wobec S. K. wyroku i treść zarzutu zawartego w apelacji aby szczegółowo rozważać kwestię kwalifikacji prawnej określonej w akcie oskarżenia. Sąd odwoławczy zgodnie z treścią art. 434 § 1 k.p.k., przy apelacji na niekorzyść oskarżonego związany jest bowiem zakresem zaskarżenia i treścią zarzutu podniesionego w petitum apelacji.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny odniesie się jedynie do treści zarzutu oraz argumentów zawartych w uzasadnieniu omawianej apelacji. Tak jak stwierdzono wcześniej, zarzut ten jest całkowicie chybiony i bezzasadny, zaś argumenty prezentowane przez skarżącego prokuratora mają charakter wyłącznie polemiczny i nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego odnośnie oskarżonego S. K. i zawartego w zaskarżonym wyroku.

Należy podzielić rozważania Sądu meriti zawarte na str. 198 – 202 uzasadnienia, które stanowią podsumowanie dokonanej wcześniej oceny dowodów zebranych w sprawie i z których wynika, że oskarżony S. K. nie popełnił zarzucanego mu czynu. Należy także zaznaczyć, że skoro skarżący prokurator w petitum apelacji nie postawił żadnego zarzutu dotyczącego sposobu ocen poszczególnych dowodów i tym samym nie wykazał, że określony dowód, czy dowody zostały dowolnie, z naruszeniem zasady zawartej w art. 7 k.p.k. ocenione, bądź że doszło do obrazy art. 410 k.p.k. poprzez np. pominięcie części materiału dowodowego przy dokonywaniu ustaleń faktycznych, to Sąd odwoławczy, respektując ograniczenia wynikające z treści art. 434 § 1 k.p.k. nie może zakwestionować sposobu oceny tych dowodów, dokonanej przez Sąd Okręgowy, które nie zostały wymienione przez autora apelacji w jej uzasadnieniu. Na stronie 6 omawianego środka zaskarżenia prokurator zarzucił Sądowi Okręgowemu, że wyjaśnień oskarżonego S. K. nie zestawił z zeznaniami świadków, którzy uczestniczyli w procesach planistycznych, m.in. Z. M. i F. P. oraz wyjaśnieniami T. T. złożonymi przed Sądem Apelacyjnym w dniu 19 listopada 2008 r., jak również z wyjaśnieniami S. K. złożonymi w tym samym dniu. Skarżący prokurator nie wskazuje jednak w tym zakresie żadnych konkretnych wypowiedzi wspomnianych osób, które zostałyby przez Sąd meriti ocenione w sposób dowolny lub pominięte. Sam autor apelacji przyznaje zaś w tym akapicie swoich wywodów, że decydująca rola kierownicza w zakresie przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego przypadła (co jest oczywiste) (...) W. J.. Odwoływanie się zaś do kwestii, że nadzór nad realizacją tych zadań w zakresie podległych im struktur pełniły inne wymienione tam osoby w tym S. K. jako

(...) (...) jest całkowicie bezzasadne, skoro oskarżony od

18 października 1981 r. tej funkcji już nie pełnił. Ponadto należy podkreślić, że Sąd dokonał wnikliwej analizy oceny wspomnianych dowodów i z ich treści w żaden sposób nie wynika, że zamiarem S. K. było nielegalne wprowadzenie stanu wojennego. Bezpodstawne jest również odwoływanie się przez prokuratora do wyników analiz prawnych prowadzonych w Komitecie Obrony Kraju jeszcze w 1980 r. przez generała T. T. i płk. T. M. z których rzekomo miałyby wynikać, że oskarżony S. K. obejmował swoją świadomością doprowadzenie do stanu wojennego w sposób nielegalny. Podkreślić bowiem w tym miejscu należy, że Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił, że jakkolwiek S. K. zaakceptował w dniu 27 marca

1981 r. jako (...) (...) wytworzony w następstwie działań planistycznych zmierzających do wprowadzenia stanu wojennego dokument zatytułowany „Myśl przewodnia wprowadzenia stanu wojennego na terytorium PRL ze względu na bezpieczeństwo państwa”, oraz pozostałe dwa dokumenty tj. „Centralny plan działania organów politycznych władzy i administracji państwowej na wypadek konieczności wprowadzenia w PRL stanu wojennego” oraz Ramowy plan działania sił zbrojnych w przypadku wprowadzenia stanu wojennego”, to z treści tych dokumentów w żaden sposób nie wynika, że na tym etapie prac planowano wprowadzenie stanu wojennego w sposób nielegalny, niezgodny z prawem. Sąd meriti dokonując trafnej analizy założeń zawartych w dokumencie „Myśl przewodnia wprowadzenia stanu wojennego na terytorium PRL ze względu na bezpieczeństwo państwa” zasadnie uznał, że zgodnie z tymi założeniami wprowadzenie stanu wojennego miało nastąpić w formie uchwały Rady Państwa ale jednocześnie z omawianego dokumentu nie wynika, że jego twórcy planowali wówczas wydanie dekretów w czasie trwania sesji Sejmu, jak również, że zaplanowano taki przebieg zdarzeń, związanych z wprowadzeniem stanu wojennego, jaki w rzeczywistości nastąpił czyli antydatowanie dekretów i uchwały oraz sposób i okoliczności w jakich doszło do uchwalenia tych aktów i wprowadzenia ich w życie. Ponadto z wyjaśnień (...) T. T., wynikało, że treść dokumentów dotyczących wprowadzenia stanu wojennego, ulegała w toku prac modyfikacji. Odwoływanie się zatem przez prokuratora do treści tych dokumentów oraz analiz pochodzących z 1980 r. nie jest w żaden sposób uzasadnione. Sąd Okręgowy dokonał również wnikliwej analizy i oceny wyjaśnień złożonych przez S. K. [str. (68 -74) i (83 – 91) pisemnych motywów zaskarżonego wyroku] i zasługują one na pełną akceptację ze strony Sądu odwoławczego. Dokonana ocena tego dowodu jest wnikliwa, wszechstronna i nie zawiera błędów natury faktycznej lub logicznej. Zatem argumenty i wywody prokuratora zawarte na str. 9 – 11 i odnoszące się do określonych fragmentów i aspektów dotyczących wyjaśnień składanych przez S. K. w kontekście wymienionych zdarzeń i spotkań z udziałem oskarżonego tj. spotkania z dnia 5 grudnia 1980 r. przywódców państw członkowskich Układu Warszawskiego, czy też pełnionych przez oskarżonego funkcji partyjnych, nie mogą w żaden sposób podważyć zarówno wyników oceny tego dowodu oraz wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy w tym zakresie. W tej części apelacji prokurator przedstawił bowiem jedynie własną ocenę określonych zdarzeń i faktów, która nie jest logiczna i przekonująca i nie zasługuje na akceptację Sądu Apelacyjnego. Wbrew twierdzeniom autora apelacji o zamiarze nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego nie świadczy również treść protokołu z posiedzenia (...) (...) z dnia 2 kwietnia 1981 r., dotyczącego także rozmowy L. B. ze S. K. w dniu 30 marca 1981 r.

Odwoływanie się w tym zakresie do stwierdzenia S. K. i (...) W. J., że „porządek w kraju zaprowadzą własnymi siłami” nie wiadomo czemu ma służyć. Z pewnością zaś nie świadczą powyższe słowa o istnieniu u S. K. zamiaru nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego. Za wręcz niezrozumiałe i tym samym całkowicie bezpodstawne należy uznać także odwoływanie się przez prokuratora do treści protokołu Nr (...) z posiedzenia (...) (...) z dnia 18 sierpnia 1981 r. dotyczącego kolejnego spotkania S. K. i (...) W. J. z L. Breźniewem w sierpniu 1981 r. na K., podczas którego S. K. stwierdził, że „kondycja wojska, MO i SB jest dobra, zaś (...) W. J. zapewnił, że w wypadku gdy zajdzie taka potrzeba „władzom PRL nie zadrży ręka”. Jest bowiem oczywiste, że z treści wypowiedzianej przez S. K. opinii o kondycji wojska i Służb mundurowych nie wynika przecież zamiar nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego. Nie ma zaś potrzeby z przyczyn oczywistych analizy wypowiedzi (...) W. J. skoro odpowiada on w innym procesie dotyczącym wprowadzenia stanu wojennego. Również pozostałe argumenty i wywody zawarte w omawianej apelacji, które mają charakter wyłącznie polemiczny nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do zakwestionowania dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów oraz dokonanej na podstawie wyników tej oceny ustaleń faktycznych, które w zakresie braku po stronie oskarżonego S. K. zamiaru nielegalnego wprowadzenia stanu wojennego są prawidłowe i mają pełne oparcie w całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Odnosząc się zaś do stwierdzeń zawartych w końcowej części omawianej apelacji, (str. 13 – 14) to podkreślić należy, że fakt, iż czynności procesowe wykonywane

były w niniejszej sprawie po upływie 30 lat od wprowadzenia stanu wojennego, nie może mieć żadnego znaczenia dla zachowania i respektowania reguł i zasad postępowania karnego określonych w k.p.k. i wpływ czasu nie może w żaden sposób działać na szkodę oskarżonego. Ponadto twierdzenie prokuratora, że Sąd nie dokonał miarodajnej oceny opisanych wcześniej dowodów, w sytuacji gdy w apelacji nie postawiono zarzutu obrazy art. 7 czy też 410 k.p.k. i nie zakwestionowano w ten sposób wprost oceny konkretnego dowodu (czy dowodów) świadczyć może jedynie o braku wewnętrznej spójności omawianej apelacji.

Mając powyższe względy na uwadze Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do uchylecia zaskarżonego wyroku i w związku z tym orzeczono jak w sentencji.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 634 i 636 § 1 k.p.k.